Nr. 591. We Lwowie, wtorek dnia 20 grudnia 1904 Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 9.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Warszawa w obecnej chwili.

Lwów 19 grudnia.

Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze:

„Zanim słońce reform wejdzie, rosa nam oczy wyżre“... Słońcem jest w tym wypadku nadzieja zmian na lepsze; rosą, oczy gryzącą, skutki wojny nieszczęsnej, coraz gorsze, coraz dotkliwsze. Obecnie, po przybyciu nowych zastępów rezerwy naszej na plac boju, liczba walczących Polaków na dalekim Wschodzie dojdzie do 90, a nawet 100 tysięcy ludzi.

Co to za klęska dla kraju, pozbawionego stu tysięcy produktywnych i energicznych czynników pracy społecznej we wszystkich warunkach wytwórczości. Zważywszy, że duża część tych ludzi jest oprócz tego ojcami rodzin, pozbawionych na ten czas utrzymania, to skutki tej klęski przedstawią się jeszcze w daleko większych rozmiarach. Zapomogi, jakie pozbawione chleba rodziny rezerwistów pobierają urzędowo, są tak niewystarczające, że od śmierci głodowej ich nie zabezpieczają. Gminy, a przynajmniej większość ich, są zbyt ubogie, aby dać pomoć trwałą i skuteczną. Towarzystwa dobroczynności oraz przeróżne komitety, w celu niesienia pomocy doraźnej zawiązywane, zaledwo w małej cząstce naglącą potrzebę uwzględnić są w możności. Przytem, jak świadczą wiadomości z prowincji, komitety te działają częściowo z małą energją, tracąc czas na formowaniu się i na obradach, zamiast niezwłocznie do akcji przystąpić.

Stąd coraz większy zastój. Jedno złe pociąga za sobą drugie. Unieruchomienie kapitałów niechcących, z powodu wojny, ryzykować się na jakiekolwiek przedsiębiorstwa, powoduje niedostatek gotówki i zupełny brak kredytu, w następstwie ruinę częściową lub zupełną różnych przedsiębiorstw, to znów zmniejszenie wytwórczości, a to w następstwie przymusowe bezrobocie dla mnóstwa robotników itd.

Jeszcze raz powtórzyć należy, że mobilizacja Warszawy byłaby klęską straszną i w skutkach nieobliczoną, zwłaszcza, jeśli zważymy wrogie usposobienie dla nas ze strony władzy miejscowej i jej głowy naczelnej. Wszelkie nieporządki, wszelkie zajścia, jakieby z tej sytuacji wynikły, nie omieszkanoby wyzyskać na niekorzyć naszą w całej rozciągłości i z możliwie jak najgorszymi skutkami. Trudno więc się dziwić, jeśli tych najbliższych klęsk obawiamy się przedewszystkiem, obojętniejąc na dalsze perspektywy, tem bardziej, ponieważ są tak bardzo wątpliwe.

Z tajemnic Krakowa.

Pod tytułem powyższym zamieszcza *Nowa Reforma* następującą romantyczną historję:

Przed laty mniej więcej 20, uczęszczał do VI klasy gimnazjum św. Anny w Krakowie chłopiec, przeszło 20 lat liczący, rodem z pod Myślenic, syn górala, nazwiskiem Jan Putyra. Chłopiec ów powołany został w właściwym czasie do wojska, a jako nie mający prawa do jednorocznej służby wojskowej, został wzięty na trzy lata do 56 pułku piechoty. Jan Putyra był nikłej postawy, wyglądu chorowitego, został też wkrótce z wojska uwolniony i wtedy znikł z horyzontu. Nikt też nie wiedział, gdzie się podział, czy wrócił na rolę ojcowską, czy też poszedł gdzie w świat, na dalszą naukę, lub za zarobkiem. Jednem słowem — Jan Putyra przestał isnieć.

W kilka lat później, na uniwersytet krakowski zapisał się na wydział prawa jakiś młody człowiek, przedstawiwszy świadectwo dojrzałości jednego z gimnazjów krakowskich, oraz metrykę na nazwisko Janusza, Artura, Olafa, trojga imion, Dunin-Wąsowicz-Połotyńskiego. Młody ten człowiek o tak arystokratycznie brzmiących trzech imionach i trzech szlacheckich nazwiskach, chociaż do najzdolniejszych nie należał, jednak pomagając sobie lekcjami, z roku na rok przechodził, kollokwia i egzamina potrzebne zdawał i tak przeszedł przez uniwersytet. Wreszcie ożenił się z panną C., córką właściciela dóbr ziemskich w Królestwie, osiadł z żoną w Krakowie i tu, po odbyciu przepisanej praktyki, mianowany został auskultantem sądowym. Uchodził on za człowieka spokrewnionego z pierwszymi rodami w Polsce i posiadał istotnie stwierdzające to dokumenty.

Dowiedziawszy się, że w rodzinie hrabstwa A. zaszła pewna nieformalność rodowa, wystąpił Połotyński przeciw tej rodzinie, domagając się uwzględnienia w tej sprawie jego żądań. Ale rodzina hrabstwa A. poleciła sprawdzić swemu zastępcy prawnemu w Krakowie, kim jest ów, mieniący się ich kuzynem, Połotyński, który wtrąca się w hrabskie sprawy familijne. Mniej więcej w tym czasie policja czeska i władze duchowne z Pragi odniosły się do władz krakowskich z zapytaniem, kim jest niejaki Połotyński, który — przedstawiwszy formalne legitymacje, stwierdzające jego pokrewieństwo z czeskimi hrabiami Chotek, żąda od kardynała Skrbeńsky'ego legalizacji tych aktów. Mniej więcej w tym samym czasie nadeszło na ręce krakowskich władz z kancelarji cesarskiej z Wiednia pismo, ze cesarz odmawia prośbie Dunin-Wąsowicz Połotyńskiego, w której domagał się, aby cesarz trzymał do chrztu jedno z jego dzieci. Wtedy zaczęto śledzić owego utytułowanego auskultanta sądowego i badać jego przeszłość.

Badania te dały niespodziewany rezultat, okazało się bowiem, że Janusz, Artur, Olaf Połotyński-Dunin-Wąsowicz, a góral z pod Myślenic, Jan Putyra, są jedną i tą samą osobą.

Putyra, z powodu słabego zdrowia, uwolniony z wojska, wrócił po kilku latach do Krakowa, sfałszował świadectwo dojrzałości, metrykę chrztu i inne dokumenty, pod przybranem nazwiskiem Połotyński uczęszczał na uniwersytet, ożenił się i pełnił służbę sądową i zapomocą ciągle fałszowanych dokumentów dowodził swojego pokrewieństwa z różnymi rodami.

Kiedy sprawa wyszła na jaw, Putyrę uwięziono, a następnie oddano pod obserwację lekarską. Badania lekarskie wykazały, że od szeregu lat był on chorym na manję wielkości. Wobec tego, zastanowiono przeciw niemu śledztwo sądowe i oddano go pod opiekę rodziny. Naturalnie, równocześnie stracił on przybrane nazwisko, stopnie uniwersyteckie i posadę w sądzie.

Wojna Japonji z Rosją.

Zniszczona flota.

Z powodu zupełnego zniszczenia floty portarturskiej przez Japończyków, a przynajmniej uczynienie znacznej jej części niezdolną do działań wojennych, zamieszczają pisma rosyjskie coś jakby nekrologi, eskadrze tej poświęcone, w których przedstawiają dzieje jej od rozpoczęcia wojny do chwili obecnej.

Przed 10 miesiącami, w dniu 9 lutego r. b., rosyjska flota w Porcie Artura składała się z 7 wielkich pancerników najnowszego typu: „Cesarzewicza“, „Peresświeta“, „Pobjedy“, „Petropawłowska“, „Połtawy i „Sewastopola“, z pancernego krążownika „Bojana“ i 5 krążowników: „Askolda“, „Diany“, „Pallady“, „Nowika“ i „Bojaryna“, kilkudziesięciu kontrtorpedowców i kilkudziesięciu torpedowców, łodzi torpedowych, łodzi kanonierskich i t. d.

W pierwszym dniu wojny, 9 lutego, uszkodzone zostały pancerniki „Cesarzewicz“ i „Retwizan“. Dnia 13 kwietnia „Petropawłowsk“, skutkiem wpadnięcia na minę, zatonął wraz z admirałem Makarowem; podobny los spotkał wkrótce potem krążownik „Bojaryn“. Dnia 10 sierpnia admirał Witheft przedsięwziął na czele 6 pancerników, 4 krążowników i 8 torpedowców śmiałą wycieczkę na pełne morze, celem przedarcia się do Władywostoku, ale w walce z flotą admirała Togi padł na pokładzie „Cesarzewicza“, a kontradmirał Uchtomski powrócił z większą częścią okrętów do portu. Te, które zdołały zawinąć do portów neutralnych, zostały rozbrojone: „Cesarzewicz“ w Czingtau, „Askold“ w Szangaju i „Diana“ w Sajgonie. Jednemu tylko „Nowikowi“ udało się opłynąć dokoła Japonji; dopędzony jednak przez nieprzyjaciela w pobliżu Sachalinu, wysadzony został w powietrze przez własną załogę.

Eskadra portarturska w ostatnich czasach liczyła z większych okrętów jeszcze 5 pancerników: „Retwizan“, „Pereswiet“, „Pobieda“, „Połtawa“ i „Sewastopol“, oraz 2 krążowniki: „Bojan“ i „Pallada“. Z chwilą zajęcia przez Japończyków „wzgórza 203 metrów“, panującego nad całą przystanią i ustawienia na niej bateryj oblężniczych i morskich, okręty rosyjskie narażone były na straszny ogień nieprzyjacielski, a nie mając gdzie skryć się, musiały uledz smutnemu losowi.

Ubezwładnienie eskadry portarturskiej jest dla strategji japońskiej faktem bardzo doniosłym w tem znaczeniu, że osłabia chwilowo morskie siły rosyjskie na Dalekim Wschodzie i umożliwia flocie jadońskiej skierowanie całego wysiłku w inną stronę, operacji oblężniczych jednak nie posuwa zbytnio naprzód: okręty rosyjskie w akcji dawno już żadnego prawie udziału nie brały.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Z Portu Artura.

Petersburg. (Ros. Agencja telegr.) Generał Stössel telegrafował dnia 25 listopada: „Jestem szczęśliwy, mogąc donieść W. ces. Mości, że Japończycy 20 bm. po kilkakrotnem bombardowaniu jednego z północno-wschodnich fortów, zostali odparci i odrzuceni do

fosy, podczas, gdy ogień działowy rozpędził ich rezerwę. Od 21 do 24 listopada ostrzeliwali Japończycy gwałtownie ten fort i starali się go obejść, przyczem, mimo wielkich strat, urządzili przejścia przez fosy dwóch fortów północno-zachodniego frontu. Dnia 23 listopada o godz. pół do 6 wieczór nieprzyjaciel wzmocniwszy ogień, zaatakował nagle kilka fortów zachodnich i zajął część szańców, został jednak przez rezerwy po gwałtownej walce na bagnety zniesiony. O północy ponowili Japończycy atak, przyczem powtórnie część szańców obsadzili, lecz zostali znów odparci. O godzinie 2 nad ranem zapanował spokój. Bohaterska załoga mogła wypocząć i oddać się naprawie fortów. Japończycy stracili między 20 a 24 listopada przeszło 2000 ludzi. Całe nasze wojsko odznaczyło się wielkiem bohaterstwem. Ostrzeliwanie miasta i fortów trwa dalej. Kilka budynków zostało zniszczonych. Duch w armji wyborny."

Drugi telegram Stössla, z dnia 28 listopada, donosi: Dni 26 i 27 listopada były najbardziej krwawe od początku oblężenia Portu Artura. W nocy na 26 wykonali Japończycy gwałtowny atak na nasze lewe skrzydło koło zatoki Gołębiej, zostali jednak odparci. Tej samej nocy zaatakował nieprzyjaciel oddział we forcie Palunszan; i tu go odparto. Podobnym skutkiem uwieńczony był atak na „wysoką górę". — Dnia 26 listopada zaatakował nieprzyjacielski oddział gwałtownie forty północno-wschodniego frontu i inne szańce. Szańce te dwa razy Japończycy zajmowali, w końcu zostali rano dnia 27 atakiem na bagnety stamtąd wypędzeni. O godz. 10 wieczór zaatakował nieprzyjaciel z wielką gwałtownością jedną naszą baterję na lewem skrzydle. Część tej baterji zajęli. Atoli Rosjanie w atakach na bagnety zmusili ich do cofnięcia się przyczem Japończycy ponieśli klęskę. Nieprzyjaciel otworzył zaraz na całej linji gwałtowny ogień, który trwał do 28 godz. 5 rano.

Dalszy telegram gen. Stössla z dnia 2 grudnia donosi: „Dwunastodniowy szturm, rozpoczęty 20 listopada, został dzisiejszej nocy ostatecznie odparty. Z radością donoszę o tem, przyczem muszę wspomieć o bohaterskich czynach wojsk. Szczególnie odznaczyli się generałowie Kondratenko, Nikityn, Gorbatowski i inni oficerowie. Dzięki temu bohaterstwu udało się także tym razem odeprzeć ataki nieprzyjaciela na Port Artura. Jak zeznają jeńcy i opowiadają Chińczycy, stracili Japończycy 20.000 ludzi. Prosimy Waszą Ces. Mość, jakoteż nasze matki carowe, by za nas się modliły. Ich to widocznie modlitwy ubłagały nam opiekę nieba.

W telegramie z d. 5 grudnia donosi Stössel: Wczoraj o godz. 7 rano Japończycy, ściągnąwszy wszystkie swe siły, zaczęli znowu szturm do pagórka, wysokiego na 203 metrów. Zacięta walka trwała cały dzień. Trzy razy odparliśmy ataki. Około wieczora nieprzyjaciel zajął szczyt pagórka i ustawił tam natychmiast dwie mitrajlezy. Wśród rannych znajduje się inspektor sanitarny generał Czerpiński i podpułkownik Bułusow. Pułkownik Irman dokazywał cudów waleczności.

Ostatni telegram Stössla z dnia 10 grudnia opiewa: „Japończycy obsadzili dnia 6 bm. „wysoki pagórek." Nasze okręty znajdujące się w porcie, zostały uszkodzone przez bomby japońskie. Generał Czerpiński zmarł. Usposobienie wojska wyborne."

Londyn. *Standard* donosi z Tokio: Położenie załogi w Porcie Artura jest rozpaczliwe. Roboty oblężnicze ku frontowi północnemu tak daleko już postąpiły, że Japończycy są tylko o 120 metrów oddaleni od pozycyj rosyjskich. Jak donoszą z Czifu część floty japońskiej wyruszyła do Singapore. Dwadzieścia pięć okrętów skoncentrowało się 15 bm. koło Dalnego. Japończycy zaopatrzyli okręty przewozowe działami, a także znaczna ilość kupieckich okrętów jest uzbrojona i przeznaczona do służby przy utrzymaniu blokady.

Tokio. (Biuro Reutera). Generał Stoessel wystosował do gen. Nogi następujący list w sprawie ochrony okrętów szpitalnych:

„Mam zaszczyt zawiadomić, że pańska artylerja bombarduje nasze szpitale, która łatwo można odróżnić po wywieszonej na nich fladze Czerwonego Krzyża. Ze stanowisk pańskiej artylerji flagi te są widoczne. Proszę o zakaz bombardowania. Krok ten podejmuję przez wzgląd na naszych walecznych i bohaterskich żołnierzy, którzy walczyli chlubnie z pańskiemi żołnierzami, a teraz leżą ranni w szpitalach Czerwonego Krzyża. Także kilku rannych Japończyków znajduje się wśród nich. Zapewniam Pana o moim głębokim szacunku".

Do tego pisma dołączony był drugi list tej treści:

„Polecam wielkiemu łowczemu cara i naczelnemu kierownikowi szpitali, Barasowowi, aby z waszą ekscelencją prowadził rokowania celem umieszczenia naszych szpitali po za sferą, narażoną na niebezpieczeństwo podczas bombardowania. Nie potrzebuję dodawać, że przyznaję Panu przy tem prawo zapewnienia sobie skuteczności swych operacyj".

Generał Nogi kazał złożyć na umówionem miejscu następującą odpowiedź:

„Mam zaszczyt zapewnić, że armja japońska, która szanuje uczucia ludzkości i międzynarodowe traktaty, od początku oblężenia nigdy z umysłu nie strzelała do budynków i okrętów, zaopatrzonych flagą Czerwonego Krzyża. Największa część twierdzy nie jest z pozycyj nieprzyjacielskich widzialna, a także, jak Panu wiadomo, nie wszystkie pociski osiągają zamierzony cel, tembardziej, iż z powodu długiego walecznego oporu twierdzy coraz bardziej wzrasta zboczenie pocisków od wymierzonego kierunku. Pomimo wielkiego ubolewania, nie mogę przeszkodzić temu, iż nasze pociski nie docierają do zamierzonego celu. Zapewniam Pana o swym najgłębszym szacunku".

Tokio. Urzędowo donoszą, że Rosjanie opuścili już wszystkie okręty wojenne, mianowicie: „Peresswiet", „Połtawę", „Pobjedę", „Palladę", „Bojana" i „Retwizana". Wszystkie japońskie ataki skierowane są obecnie na pancernik „Sebastopol". Japończycy stracili dwa torpedowce.

Sądy wojenne.

Kijów. Tutejsze pisma ogłaszają zawiadomienie gubernatora, generał majora Stawicza, że car przyznał szefom okręgów wojskowych prawo oddawania pod sąd wojenny dopuszczających się wykroczeń żołnierzy ze zmobilizowanych i udających się na pole walki wojsk. Ustawa wojskowa karze winnych śmiercią lub robotami przymusowemi.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że XII korpus armji pod dowództwem generała Bekmana włączony zostanie do III armji mandżurskiej.

Petersburg. W. ks. Borys Włodzimierzowicz otrzymał złotą szablę z napisem „Za waleczność."

Petersburg. (Tel. wł.). Komendant trzeciej eskadry rosyjskiej admirał Wirilew podnosi w artykule, zamieszczonym w *Nowoje Wremja*, że każdy dzień stracony w uzbrojeniu trzeciej eskadry jest zbrodnią. Należy wszystkich sił dołożyć, aby eskadra ta była jak najprędzej uzbrojoną i powiększyła szanse Rożdestweńskiego, chociaż, dodaje, szanse jego i teraz nie są tak bardzo złe, gdyż flota admirała Togi, jest z pewnością silnie uszkodzona.

Zajścia na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Budapeszt. Ze strony kompetentnej oświadczają, że także podczas pobytu monarchy w styczniu w Budapeszcie, nie będzie cesarz przyjmował żadnych osób politycznych dla wysłuchania ich zdań.

Budapeszt. Węgierska Izba posłów odbyła dziś krótkie posiedzenie, na którem odczytano reskrypt królewski, odraczający sejm do dnia 28 grudnia. Odczytanie reskryptu odbyło się wśród zupełnego spokoju, poczem dały się słyszeć z ław prawicy okrzyki „Eljen". Podczas zamknięcia posiedzenia wznosiła prawica okrzyki na cześć króla; lewica wołała: Niech żyje konstytucja! niech żyje naród!

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Appony ogłosił w dzienniku *Budapesti Hirlap* artykuł, w którym oświadcza, że nie wierzy, ażeby monarcha dał hr. Tiszy pozwolenie do rozwiązania Izby poselskiej w stanie *ex lex*. Wierność, którą żywi hr. Apponyi do monarchy, utrzymuje go w przekonaniu, że monarcha dotrzyma zaprzysiężonej przez siebie konstytucji i nie pozwoli na czyn nielegalny. Jedynym warunkiem dla Węgier, ażeby się uchroniły od anarchji wywołanej przez głosowanie w dniu 18 listopada, byłoby uważać to głosowanie za niebyłe i dać gabinetowi Tiszy dymisję.

Budapeszt. Posłowie opozycyjni odbyli dziś przedpołudniem naradę; stwierdzono, iż trzej posłowie, którzy udali się do wicepr. br. Feilicza, z zapytaniem, jakby można uniknąć nowych wyborów, działali bez upoważnienia. Opozycja bowiem nie wdawałaby się wcale w rokowania w obecnej chwili, gdyby impuls do nich wyszedł czy od prezydenta ministrów, czy od prezydjum. Franciszek Kossuth wyraził zapatrywanie, że podczas nowych wyborów wszystkie opozycyjne stronnictwa powinny się połączyć i nie zwalczać się wzajemnie.

Wieczorem zbiorą się opozycyjni posłowie na naradę w celu omówienia przyszłych wyborów.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Reformy w Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.) W ruchu konstytucyjnym w Rosji nastąpił zwrot niekorzystny, z powodu nieprzychylnego stanowiska cara. Dnia 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem Durnowa poufne posiedzenie dumy (rady miejskiej) petersburskiej, na którem uchwalono przyłączyć się do rezolucyj, uchwalonych przez dumę moskiewską.— Gdy dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie publiczne, na którem miano powziąć publicznie uchwały, zapadłe na posiedzeniu poufnem, Durnowo oświadczył, że z powodów od niego niezależnych, nie może dopuścić do obrad nad rezolucją, powziętą na posiedzeniu poufuem i do uchwalenia tej rezolucji na zebraniu jawnem.

Wielu członków dumy zaprotestowało przeciw temu, poczem wręczyło Durnowowi memorjał podnoszący, iż obstają przy uchwale, powziętej na posiedzeniu poufnem i żądają od Durnowa bliższych wyjaśnień z powodu zmiany jego stanowiska. Sądzą, że Durnowo zmienił swe postępowanie pod wpływem ks. Mirskiego.

We czwartek odbyła się Rada koronna, na której car stanowczo oświadczył się przeciw zaprowadzeniu konstytucji, dodając, że odziedziczył prawa autokratyczne i jest jego obowiązkiem prawa te nieukrócone w niczem przekazać synowi.

Cenzura wysłała do dzienników surowe ostrzeżenie, aby nie pisały nic o uchwale ziemstw, ani o rozruchach w Rosji itp. enuncjachach

Berlin. (Tel. wł.). Jak *Post* donosi z Petersbuga, rozstrzygnięgnięcie ze strony cara w sprawie ruchu konstytucyjnego już nastąpiło. Car odrzucił stanowczo wszelką zmianę dotychczasowego systemu rządowego. Postanowienie to powziął po długich konferencjach z Mirskim, którego program obejmuje tylko reformy na polu administracyjnem. Natomiast ks. Mirski obstaje przy tem, aby absolutyzm był i nadal fundamentem porządku państwowego w Rosji.

Dziś, jako w dniu imienin cara (św. Mikołaja według st. st.) oczekują wydania manifestu, który do szczętu rozprószy wszelkie nadzieje konstytucyjne w Rosji. Zaprowadzone będą tylko reformy administracyjne, a mianowicie: rozszerzenie zakresu działalności ziemstw, pozwolenie ziemstwom na mianowanie własnych urzędników, zniesienie dotychczasowych postanowień, dotyczących zesłania w drodze administracyjnej, ustawowe zarządzenie, aby kary, pozbywające obywateli praw obywa-

telskich, mogły być wymierzane tylko na podstawie wyroków sądowych, ustawowa gwarancja wolności sumienia i rozszerzenie autonomji gminnej w miastach.

Życzenia dotyczące wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, zostały w zupełności odrzucone.

Demonstracje w Moskwie.

Moskwa. (Ros. ag. tel.). Wczoraj przed południem na głównej ulicy zebrało się około 3.000 osób, przeważnie studentów i studentek i zaczęło śpiewać pieśni rewolucyjne. Wezwaniu policji do rozejścia się, demonstranci nie uczynili zadość i zagrozili policji, która potem dała kilka ślepych strzałów. Ponieważ demonstranci dalej hałasowali, rozprószyła ich policja z szablami w ręku i oddziały kozaków z nahajkami. Demonstranci cofnęli się do bocznych ulic, gdzie hałasowali dalej. — Publiczność zachowywała się wobec demonstrantów nieżyczliwie.

Z obozu czeskiego.

Praga. Wczoraj odbyło się zgromadzenie okręgowe mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego w Niemieckim Brodzie. Na tem zgromadzeniu przemawiali dr. Pacak i dr. Kramarz. Obaj mowcy podnosili potrzebę wytrwania w dotychczasowej taktyce i oświadczyli, że do obecnego gabinetu wcale nie mają zaufania, natomiast są gotowi pogodzić się z Niemcami na konferencji wspólnej, bez pośrednictwa rządu..

Traktat handlowy z Niemcami.

Budapeszt. Wczoraj odbyła się tu konferencja węgierskich i austrjackich ministrów w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Zaburzenia w Paryżu.

Paryż. Przy wjeździe Marcelego Haberta przyszło na dworcu do bójek. Przedsięwzięto szereg aresztowań.

Demonstracje robotnicze w Londynie.

Londyn. Wczoraj popołudniu urządziło tu 3.000 robotników bez zajęcia demonstrację. Kilku mowców, robotników, wzywało do urządzenia demonstracji w dzielnicy miasta, zamieszkałej przez bogaczów. Jeden z kandydatów do parlamentu oświadczył, że, jeśli przyszła mowa tronowa na otwarcie parlamentu nie poruszy sprawy braku pracy, robotnicy pójdą do bogatej zachodniej dzielnicy. Uchwalono rezolucje z żądaniem pracy.

Ucieczka kapitana okrętu.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Szangaju pod datą 18 bm.: Kapitan rosyjskiego kontrtorpedowca „Roztropny“, wraz ze swoją załogą uciekł, na pokładzie angielskiego okrętu „Nigricia“ do Władywostoku. Japończycy puścili się w pogoń za okrętem.

Wiedeń. (Tel. wł.) *W. N. Nachrichten* donoszą, iż ambasadorem rosyjskim w Wiedniu, w miejsce zmarłego hr. Kapnista, ma zostać dotychczasowy poseł rosyjski w Kopenhadze, Izwolskij.

Wiedeń. (Tel. wł.) W. ks. Toskany, ojciec Leopolda Woelflinga i hr. Montignoso, ciężko zachorował. Stan jego budzi poważne obawy.

Berlin. (Tel. wł). Jutro odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. Antoniego Radziwiłła, na które przybędzie także cesarz Wilhelm.

Berlin. (Tel. wł.). Sąd przysięgłych w Tybindze skazał bankiera Ernesta Jaegera z powodu oszustwa w wysokości 10.000 marek, sprzeniewierzenia depozytów w kwocie 30.000 marek i krydy, na 2 lata i 2 miesiące więzienia, i 3 lata utraty praw obywatelskich.

Paryż. Habert przybywszy do swego pomieszkania wezwał zgromadzonych i tu demonstrantów do spokojnego rozejścia się. Oświadczył, że powrócił do Francji, by zażądać amnestji i wezwał przyjaciół, aby udali się wszyscy na zwołane przez niego zgromadzenie. Tam objął Habert znowu kierownictwo ligi patrjotycznej. Wyraził radość, iż mógł wrócić do Paryża, jakkolwiek ubolewa bardzo, że Derouléda zostawił na wygnaniu. Atakował silnie rząd i obecną większość w parlamencie i dodał, że postara się o wznowienie swego procesu.

Do naszych czytelników.

W chwili rozpoczęcia się wojny japońsko-rosyjskiej, daliśmy w odcinku wieczornego wydania *Dziennika Polskiego* szereg interesujących feljetonów z Japonji i o Japonji, które złożyły się na barwny i w całości miły obraz duchowego rozwoju i ekonomicznego życia azjatyckich wyspiarzy.

Obecnie zamierzamy zająć się drugą ze stron wojujących i w szeregu obrazów, skreślonych przez wytrawnego i wtajemniczonego znawcę, przedstawić obecny stan caratu. Ponury to i pełen grozy obraz, jaki nam się w opowiadaniach tych odsłania, ale jest on wierny i umożliwia należyte zrozumienie obecnych wypadków.

Jestto poprostu szczegółowa historja dziesięcioletnich rządów cara Mikołaja II, doprowadzona do r. 1904, tj. aż do wojny japońskiej. Są to opowiadania, oparte na źródłach i dokumentach urzędowych, z których wiele dotychczas wcale nieznanych.

Znajdujemy tu opisy i wyjaśnienia przyczyn licznych zamachów i zaburzeń, sprawa szpiegowska Grimma w zupełnem nowem oświetleniu i nieznane szerszemu ogółowi fazy walki reakcji i popów przeciw Lwu Tołstojowi. Niezwykle barwnie i interesująco są skreślone dzieje wewnętrznego i rodzinnego życia ostatnich czasów, machinacje t. zw. „azjatyckiego departamentu“, a w końcu rzecz o roli przyszłej Polski, jako przedmurza zachodniej kultury i katolicyzmu przeciw Rosji. Ustępy dotyczące armji, rozluźnienia i korupcji w niej panującej, nabrały obecnie bardzo aktualnego znaczenia.

„Carat“ — taki jest tytuł tej pracy, obejmuje dziewięć części, a mianowicie: I) Car Mikołaj II, II) Doradcy cara i przyczyny zaburzeń w Rosji, III) Sprawa szpiegostwa pułkownika Grimma i korupcja w armji rosyjskiej, IV) Testament Piotra Wielkiego, V) Życie carów, VI) Rosyjski dwór i społeczeństwo, VII) Z tajników rządu, VIII) Azjatycki departament i dyplomacja rosyjska, IV) Przyszłość Polski.

Niewątpimy, że czytelnicy nasi zapowiedź tę przyjmą przychylnie.

KRONIKA.

Lwów 19 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +3° R. Pochmurno.

Boże drzewko. Znana w szerokich kołach z poświęcenia i wielkiej szlachetności serca p. prezydentowa Tchórznicka, zajmująca się od szeregu lat urządzaniem „Bożego drzewka“ dla dzieci sług sądowych, nie szczędziła trudów, aby i w tym roku sprawić biednej dziatwie wielką radość. Uroczystość odbyła się w niedzielę dnia 18 bm. w sali rozpraw sądu krajowego w obecności dygnitarzy sądowych i wywarła na obecnych wielkie wrażenie. Dziatwa hojnie obdarowana opuściła salę z sercami pełnemi czci i miłości dla ich dostojnej opiekunki.

Nowe pismo. W Tarnopolu począł z dniem 17 grudnia wychodzić tygodnik *Głos Polski*. Program zapowiada kierunek ściśle narodowy nowego pisma, a zarazem katolicki, choć nie klerykalny.

Pierwszy jarmark wyrobów krajowych. Na wczorajszem ostatniem zgromadzeniu dyrekcji i ściślejszego komitetu przedłożono zamknięcie rachunków, z których wynika, że jarmark nietylko udał się, lecz nadto przyniósł pewną nadwyżkę. Przypisać to należy zasługom tow. oszczędności kobiet i sekcji agitacyjnej pań. Rachunki te przedstawiają się następująco: Dochody wynoszą ogółem 16.587 kor. 7 gr. Wydatki zaś 15879 kor. 75 gr. Pozostało więc 7 7 kor. 52 gr., które złożono na książeczkę wkładkową fijji krak. Tow. Wzajemnego Kredytu.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie pozostałą kwotę k. 707·52 gr. z procentami przekazać Towarzystwu oszczędności kobiet na urządzenie przyszłego jarmarku wyrobów krajowych. Wreszcie uchwalono rozesłać członkom komitetu obszerniejszego rachunek i bilans z tem zawiadomieniem, że rachunki szczegółowe są do przejrzenia w biurze kraj. Związku przemysłowego.

Dzisiejszy poranny numer *Dziennika polskiego* uległ małemu opóźnieniu, skutkiem wybryków elektryki, poruszającej motor przy maszynach. Za opóźnienie to czujemy się w obowiązku czytelników przeprosić.

Tanie wydawnictwa na Gwiązdkę. Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie po rubryce „dział ekon.“ o tanich książkach, stosownych na podarki gwiazdkowe.

Wieczór Sylwestrowy urządza Koło literacko artystyczne z bardzo urozmaiconym programem, nad którego układem pracuje już grono pomysłowych członków rozwijającej się z dniem każdym sympatycznej instytucji. Szczegółów wesołego wieczoru zdradzać już dzisiaj nie możemy, na razie komunikujemy tylko, że specjalny djalog starego roku z nowym pisze znany poeta, p. Stanisław Rossowski i że zabawę uwieńczą tańce, jak zwykle w „Kole“, bardzo ochocze.

Kronika krakowska. Do biura starszego radcy sądowego Ursela sprowadzono wczoraj morderców Jana Sobola i Jana Gregorskiego i odczytano im tu prawomocny wyrok najwyższego sądu. Sobol i Gregorski skazani zostali — jak wiadomo — przez tutejszy sąd na śmierć przez powieszenie. W drodze łaski cesarskiej kara śmierci została zamieniona na więzienie, a sąd najwyższy zasądził Sobola na dożywotnie ciężkie więzienie, Gregorskiego na 20 lat ciężkiego więzienia. Obaj zasądzeni przyjęli wyrok z wielkiem zadowoleniem.

Redaktor *Bociana* Stanisław Lipiński zgłosił zażalenie nieważności przeciw wyrokowi, zasądzającemu go na 2 miesiące ciężkiego więzienia za wymuszenie. Z powodu tego samego wyroku zgłosiła prokuratorja państwa odwołanie od niskiego wymiaru kary.

Honorowe obywatelstwo. Rada gminna miasta Jezierzan na posiedzeniu, odbytem w dniu 16 grudnia br. jednogłośnie nadała p. Karolowi Mühlnerowi, radcy namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Borszczowie, honorowe obywatelstwo.

Szlachetny kapłan. Na opróżnione przez śmierć śp. ks. dziekana Garska probostwo w Rokitnie w Poznańskiem otrzymał prezentę ks. Thielemann z Melentynu w Prusach Zachodnich. Nie władając językiem polskim, gdy się na miejscu przekonał, że znajomość polskiego języka jest potrzebną ze względu na zakład wychowawczy dziewcząt i pewną ilość zakonnic oraz ludzi służebnych, podziękował za prezentę.

Reformy w Rosji. Praska *Politik* pisze w tej sprawie: Widoki wprowadzenia reform w Rosji, stają się coraz wyraźniejsze. Naturalnie, rozmiary ich nie odpowiedzą nadmiernym oczekiwaniom i nie zaraz one zostaną przeprowadzone, a w każdym razie dopiero po ukończeniu toczącej się obecnie wojny. W Petersburgu oczekują wyjaśnienia się sytuacji już w najbliższej przyszłości. Przypuszczalą, że 19 grudnia, w dniu swoich imienin, ogłosi car uroczysty manifest, w którym wyliczony będzie szereg reform, których przeprowadzenie uznaje car za potrzebne. O zmianie ustroju państwowego w Rosji, czego tak gorąco pragną jej wrogowie, niema i mowy, oświadczył zaś to jasno i otwarcie ks Światopełk Mirski deputacji adwokatów petersburskich i moskiewskich“

...polskie w Wiedniu. Polacy, w poważnej dosyć liczbie zamieszkujący stale stolicę naddunajską grupują się około kilku stowarzyszeń, młodszych lub starszych wiekiem, a różniących się z celami, jakie popierają.

Do najpoważniejszych między niemi zalicza się: „Bibljoteka polska“, utrzymująca szkółkę języka polskiego. Ostatnimi czasy powstało w łonie jej kółko literacko-dziennikarskie.

Pierwsze miejsce wśród stowarzyszeń starających się o ożywienie ducha towarzyskiego, zajmuje „Ojczyzna“, której pierwotnym celem było wykształcenie ogólne o charakterze społecznym, chociaż na razie niezawisłym od politycznych tendencyj.

Do „Strzechy“ należą mieszczanie i drobniejsi urzędnicy, obok inicjatywy w urządzaniu obchodów natury ogólnej i usiłowań w kierunku kształcenia swych członków, cechuje ją ożywiony ruch zabawowy. „Gwiazda“ jest punktem zbornym handlowców i robotników, którzy zarówno bawią się wesoło, jak i uczą dla zaspokojenia opinji o sobie samych. Obok „Sokoła“ istnieją jeszcze inne stowarzyszenia, jak istniejące od lat czterdziestu akademickie „Ognisko“, „Przytulisko“, zatrudnione zbieraniem funduszów i rozdzielaniem ich pomiędzy ubogich, a wreszcie socjalistyczna „Siła“, odznaczająca się ożywionym ruchem umysłowym i towarzyskim. W końcu istnieje także „Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza“, który od października urządza każdej niedzieli w sali „zum Senator“ przy Reichsstrasse wykłady, wchodzące w zakres nauk społecznych, literatury, muzyki itd.

Tajemniczy wypadek. Paryż. (Tel. wł.). W Ensival pod Verviers robotnicy znaleźli zwłoki elegancko ubranej kobiety, ukryte w wielkim koszu. W uszach kobieta owa miała kolczyki, na palcach drogocenne pierścionki. Przeprowadzona sekcja wykazała, iż zmarła ona na gorączkę połogową. Przypuszczają, iż kobieta ta była umieszczona w pensjonacie w Ensival i zmarła tam po dokonaniu na niej pewnej, wzbronionej prawem operacji, poczem zwłoki jej z pensjonatu, ukrywszy je w koszu, wyniesiono i podrzucono. Właścicielka pensjonatu znikła bez śladu.

Posłuchania. Wiedeń. (Tel.) Na ogólnych posłuchaniach przyjął cesarz b. wiceprezydenta namiestnictwa Lidla.

Morderstwo. Kiszyniów. (Tel. pryw.) Znaleziono tu na plancie kolejowym zwłoki registratora policji miejskiej Szawrowskiego z odciętą głową.

Wyrok na zabójców wicegubernatora w Elizawetpolu. Elizawetpol. (Tel.) Ogłoszono wyroki w sprawie o zabicie wicegubernatora tutejszego Andrejewa. Z trzech oskarżonych skazano jednego na śmierć, drugiego na bezterminowe zesłanie do robót, trzeciego uwolniono.

Z kresów.

Cieszyn. (*Tow. Pomocy naukowej*) W zeszłym miesiącu odbyło się tu walne zgromadzenie członków Tow. Pomocy naukowej dla Księstwa Cieszyńskiego, zajmującego się wsparciem ubogich uczniów celem ułatwienia im ukończenia studjów. Towarzystwo to istnieje 31 lat i wzrasta stale, ale niestety wzrost jego nie odpowiada wzrostowi potrzeb polskiego społeczeństwa na Śląsku.

[illegible]

cielska i z uczniów [illegible]

Wydział Towarzystwa w sprawozdaniu swem zwraca się z wezwaniem do wszystkich tych, którzy kiedykolwiek od Towarzystwa doznawali pomocy, a dziś są na stanowiskach, aby pamiętali o niem i zwracali mu w miarę możności pobrane zasiłki, aby można i innym dzieciom polskim dopomódz do ukończenia studjów i do zdobycia stanowiska. Dalej zwraca się Wydział do całego społeczeństwa polskiego i wyraża podziękowanie za pomoc swoim delegatom, a w pierwszym rzędzie p. Franciszkowi Żmudzińskiemu, urzędnikowi gal. Kasy Oszczędności we Lwowie, którego zapobiegliwości Towarzystwo zawdzięcza znaczną część dochodów. Osoby z Galicji, któreby chciały przystąpić do Towarzystwa i groszem swym przyczynić się do ulżenia niedoli dzieci polskich na Śląsku, do umożliwienia im nauki, raczą się zgłaszać do p. Żmudzińskiego, gal. Kasa Oszczędności we Lwowie. Powtarzamy raz jeszcze, iż wkładka roczna wynosi tylko 2 korony, a grosz ten drobny już setki dzieci polskich utrzymał dla polskości. Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć do tego Towarzystwa.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 19 grudnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień 10·20 do 10·21, pszenica na październik 8·84 do 8·85, żyto na kwiecień 7·95 do 7·96; owies na kwiecień 7·22 do 7·23; kukurydza na maj 1905 7·67 do 7·68, rzepak na sierpień od 11·15 do 11·25. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 19 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 674·25, Akcje węg. Zakł. kred. 802·50, Akcje Anglobanku 290·25, Akcje Unionbanku 557·—, Akcje Laenderbanku 450·—, Akcje Bankvereinu 551·25, Akcje Bodencredit 964·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw. 649·25, Akcje kolei połud. 88·50, Kolei Elbethal 413·50, Akcje kolei Północnej 5460, Akcje kolei Czerniowieckiej 582·—, Akcje Alpiny 491·50, Akcje Rima Muranji 514·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2362, Akcje fabryki broni 535·—, Akcje tureckie tytoniowe 326·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1071·—, Oblig. węg. indemn. 97·95, Renta majowa 100·15, Austr. renta koron. 100·30, Węgierska renta kor. 98·05, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·15, 4 proc. listy Banku hipot. 98·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 132·25, Marki 117·60, Ruble 253·50.

Niebywała sposobność dla prenumeratorów „Dziennika polskiego“.

Przy nadchodzącej porze podarków gwiazdkowych i noworocznych zestawiliśmy zbiór znakomitych wydawnictw, nadających się w zupełności jako praktyczne i wartościowe podarki, które odstąpimy w dowolnym wyborze naszym [illegible] **o połowę taniej od cen katalogowych**:

Ceny w guldenach.

Andersen. „Bajki i opowiadania“, ilustrow. w oprawie 1·15; — Barnum. „Sztuka zdobywania pieniędzy“ w brosz. —·20; — Dr. Berger. „Nie zdrowo“, przepisy zdrowia, w brosz. —·20; — Buckley. „Przez szkła czarodzieja“ w brosz. —·80 w opr. 1·10; — Chmielowski. „Historja literatury polskiej“ opr. 7·50; — Chełmońska. „Wiązanka wierszem i prozą“ opr. —·65; — Colomb. „Dla szczęścia rodziny“ opr. —·65; — Dąbrowski. „Felka“, nowela, w brosz. —.50; — Dygasiński. „Garstka“, w brosz. 1·—; — Dygasiński. „Cudowne bajki“, w brosz. 2·40, w opr. 2·70; — Gębarski. „Zaginiony w grotach Ojcowa“ opr. 1·30; — Gawrońska. „Bajki“ w brosz. —·18, w opr. —·25; — Konopnicka. „Cztery nowele“ w brosz. 1·20; — Korzon. „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“ w brosz. 9·—, w opr. 11·—; — Kuczalska. „Pół tuzina komedyjek“, opr. —·65; — Kruk. „Dzienniczek Bronci“ ilustr. w brosz. —·45, opr. 60; — Kruk. „Sabinka“ ilustr. w brosz. —·45, w opr. —.60; — Laboulaye. „Bajki i opowiadania“ ilustr. opr. 1.10; — Marrene. „Kazio“ zbiór powieści opr. —·50; — Mantegazzo. „Głowa“ opr. 1·15; Mohort. „Listy do przyszłej narzeczonej“ w brosz. —·20; — Prażmowska. „Podarek babci“ w brosz. —·50, w opr. — 65; — Prażmowska. „W dziewiczych lasach Ameryki“ brosz. — 50, w opr. —.65; — Prażmowska. „Serce“ w opr. 1·15; — Sewer. „11 tomów powieści“ opr. (po 45 ct.) 4.—; — Teresa Jadwiga. „Walka“ w brosz. —.80, w opr. 1·10; — Teresa Jadwiga. „Ciche niewiasty“ w brosz. 1·—, w opr. 1·30; Teresa Jadwiga. „Ognisko rodzinne“ oprawn. 1·—; Warnka. „Magnes“ ilustrow. w brosz. —·65, w opr. 1·—; — Werytus. „Wierzę w Boga“, powieść brosz. 1·—; — Werytus. „Szukaj żyda“ w brosz. —·20; 32. Weryho. „Nieproszeni goście“ ilustr. w opr. —·65; Wermiński. „Historja naturalna“ opraw. 2·60; — Verne. „Bez przewrotu“ w brosz. —·45, w opr. —·60; Wuika, przekład. Pisma św. Starego i Nowego testamentu, 3 tomy, ilustr. opr. 8·50; — „Wschodniem wybrzeżem Afryki“ —·65; — „Przewodnik po Warszawie“ opr. 1·—; — „Filozofja Buddyjska“ —·25; Wielka ścienna mapa Europy, kolorowana, z 9-ciu arkuszy składająca się, podklejona płótnem 4·—; Album Grottgera „Szkoła szlachcica“ 1·—; — Album „Jasnej góry“ 1·—, w opr. 1·80; — Album arcydzieł sztuki, składające się z 80 reprodukcyj w opr. 4·—; Dwanaście zeszytów nut na fortepian 1·20.

Wszystkie powyższe dzieła, mające wielką wartość artystyczną i naukową, najodpowiedniejsze na podarki — stanowić mogą prawdziwą ozdobę każdego domu polskiego.

Pieniądze i zamówienia należy nadsyłać do Administracji *Dziennika polskiego*, Lwów, plac Marjacki l. 6. — Ekspedycja odbywać się będzie odwrotnie na koszt odbierającego.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.